

*Kazimierz Górka*

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

## **TENDENCJE ROZWOJU MEZOEKONOMII W POLSCE W WYNIKU ZMIAN USTROJOWYCH I WYZWAŃ CYWILIZACYJNYCH**

### **Streszczenie**

W artykule przedstawiono najpierw istotę mezoekonomii i jej miejsce w systematyce nauk ekonomicznych oraz jej nową rolę w teorii ekonomii i polityce gospodarczej w wyniku zmian ustrojowych. Następnie scharakteryzowano ekonomikę i programowanie rozwoju przemysłu oraz ekonomię przemysłową jako dyscypliny mezoekonomiczne. Z kolei zaprezentowano ekonomikę ochrony środowiska i jej pochodne, jako ekonomię środowiska i zasobów naturalnych i ekonomię ekologiczną oraz kontrowersje związane z tymi dyscyplinami i z polityką ekologiczną. Na koniec podjęto dyskusyjną kwestię koncepcji Sustainable Development jako rozwoju zrównoważonego czy trwałego.

### **Trends in the development of mesoeconomics in Poland in view of the systemic reform and challenges of civilization**

#### **Summary**

The paper presents a discussion of the subject of mesoeconomics (mezzoeconomics), and its place within the system of economic sciences, as well as its new role in the theory of economics and economic policy, due to systemic reform. Further in the paper we find characteristics of economics and programming the industrial development, as well as industrial economics, viewed as mesoeconomic disciplines. The final part focuses on the environmental protection economics, and its related sciences such as economics of environment and natural resources, and ecological economics. The paper includes a discussion of controversies raised by those disciplines and environmental policy. The paper closes with a discussion on the issues of sustainable development as balanced or lasting (permanent) development.

## **1. Wprowadzenie**

Nauki ekonomiczne ulegają w Polsce – a także w innych krajach – istotnej ewolucji w rezultacie postępu technicznego i rozwoju gospodarczego oraz znaczących zmian w systemach politycznych i ekonomicznych. Ostatnio ważnym czynnikiem tych zmian staje się integracja europejska oraz przyspieszenie globalizacji procesów gospodarczych i społecznych.

W okresie po II wojnie światowej w Polsce i w innych krajach bloku wschodniego – po przeprowadzeniu odbudowy ze zniszczeń wojennych oraz programów industrializacji i reformy rolnej – podjęto próby decentralizacji, a następnie parametryzacji skostniałego systemu zarządzania, ale bez większej akceptacji zasad wolnego rynku i konkurencji. Dlatego, pomimo pewnych sukcesów gospodarczych i społecznych, ustrój ten wyczerpał swoje możliwości i w następstwie narastających zjawisk kryzysowych system „radziecki” upadł we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej na przełomie lat 80-tych i 90-tych XX wieku. Jednakże w reakcji na nieakceptowaną przez społeczeństwo ideologię – i rozwiązania systemowe tzw. realnego socjalizmu, wymuszane przez długie lata – podjęte zmiany były nie tylko dalekoidące, ale miały często charakter destrukcyjny, co pogłębiło zjawiska kryzysowe. Choć nadal kwestie te wzbudzają kontrowersje, to coraz mocniej podkreśla się, że zbyt szybko pozbyliśmy się wielu przedsiębiorstw państwowych w przemyśle i rolnictwie nie tyle poprzez prywatyzację, co ich likwidację i fizyczne zniszczenie. Z kolei w systemie zarządzania przemysłem doszliśmy dość szybko z 6-8 ministerstw ściśle „przemysłowych” do sytuacji, gdy sektorem tym zajmują się tylko 2-3 departamenty w ministerstwie gospodarki. Tymczasem niektóre kraje rozwinięte mają ministerstwo przemysłu do dzisiaj. Podobnie w zapale rezygnacji z budowy elektrowni atomowej, nie tylko zlikwidowano budowany obiekt, ale nawet ograniczono nauczanie fizyki jądrowej, choć wiedza ta nie służy li tylko energetyce. Obecnie znów wraca się nie tylko do koncepcji energetyki jądrowej – co wzbudza duże kontrowersje – ale także do postulatu przywrócenia ministerstwa energetyki, co spotyka się z większą aprobatą. Z tych i innych przykładów wysuwa się dość gorzki wniosek, że w szybkich przemianach nie tylko systemów politycznych, ale również gospodarczych przejawia się prymat ideologii i polityki nad ekonomią.

Podobnie w naukach ekonomicznych, a zwłaszcza w dydaktyce wyższych uczelni, zbyt daleko poszło ograniczenie tzw. ekonomik branżowych (dyscyplin mezoekonomicznych), o czym będzie mowa w tym artykule. Były nawet dość liczne i głośne propozycje likwidacji ówczesnych uczelni ekonomicznych i tworzenia ich na nowo według wzorów zachodnich. Tymczasem, mimo słusznej krytyki ówczesnej nauki i badań, a zwłaszcza polityki gospodarczej i systemu zarządzania – szczególnie odstającego od rozwiązań rynkowych w zakresie finansów – w Polsce poziom teorii ekonomii i jej nauczania w odniesieniu do ekonomii kapitalizmu (obok eksponowanej ekonomii socjalizmu) był w miarę zadawalający. Mogliśmy się o tym przekonać dzięki ułatwionym w latach 70-tych wizytom w uczelniach na Zachodzie oraz podczas dość częstego na początku lat 90-tych korzystania z zagranicznych wykładowców w naszych

uczelniah (przy okazji zaskoczyło nas, jak wielu pracuje tam profesorów pochodzenia polskiego). Po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, wzorce zachodnie są wprowadzane stopniowo i w sposób bardziej przemyślany, choć i w tych kwestiach ścierają się różne postawy.

Mimo, że procesy transformacji i restrukturyzacji wciąż trwają, to zmiany systemowe w wyniku wprowadzenia nowego ustroju mamy już za sobą. Jest natomiast coraz więcej problemów natury gospodarczej i społecznej związanych z nowymi wyzwaniami cywilizacyjnymi, które stoją przed ludzkością i gospodarką. Wymaga to wcześniejszych uzupełnień w teorii ekonomii i polityce gospodarczej. W tym kontekście należy też mówić – niestety – o niedomaganiach w naukach ekonomicznych, jak na przykład zbytnia ich dywersyfikacja i szczegółowość utrudniająca ujęcia holistyczne oraz zwłaszcza mała skuteczność planowania wieloletniego i prognozowania. Ekonomistom – a także politologom czy socjologom – udaje się bowiem, mimo stosowania coraz lepszych narzędzi ekonometrycznych, nadal tylko w niewielkim stopniu przewidywanie znaczących wydarzeń oraz rozwoju zjawisk polityczno-gospodarczych i społecznych, co ostatnio stało się przedmiotem krytyki również w kręgach noblistów. Uwagi te dotyczą nie tylko mikroekonomii ze względu na pojawianie się nowych rodzajów form przedsiębiorstw – oraz ich powiązań – ale również makroekonomii, chociażby z konieczności ugruntowania nowej roli państwa w *turbulentnej* gospodarce. Ponadto nadal poszukuje się sposobów pomiaru i oceny rozwoju społeczno-gospodarczego, gdyż różne formy dochodu narodowego (jak PKB) i inne mierniki już nie wystarczają, mimo zgłaszania wciąż nowych propozycji. Trudności powoduje m.in. fakt, że rozwój społeczno-gospodarczy przynosi wprawdzie poprawę jakości życia, ale także wywołuje niekorzystne skutki uboczne, jak wyczerpywanie się zasobów naturalnych i zanieczyszczenie środowiska oraz wykluczenie społeczne i inne patologie.

Szczególne i może najdalej idące zmiany zaszły i nadal zachodzą w naukach mezoekonomicznych. Celem artykułu jest analiza rozwoju tych dyscyplin, wśród których powstają nowe, zwłaszcza w naukach o regionie i w zakresie ekonomicznych aspektów ochrony środowiska naturalnego.

## 2. Istota mezoekonomii i jej miejsce w systematyce nauk ekonomicznych

Autorem terminu „ekonomia” – jako nauki o prowadzeniu gospodarstwa domowego – był wprawdzie Arystoteles (384-322 p.n.e.), to za twórcę tej nauki uważa się szkockiego filozofa Adama Smitha (1723-1790), autora wydanej w 1776 roku słynnej książki pt. „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”. Choć pozycję tę można uważać za makroekonomiczną, to jednak ekonomię XVIII i XX wieku określa się – ogólnie biorąc – jako *mikroekonomię*, czyli ekonomię przedsiębiorcy i kupca oraz dóbr prywatnych. Pod koniec XIX i na początku XX wieku w ekonomii szerzej pojawiły się problemy roli państwa w gospodarce, dóbr publicznych, dobrobytu, czyli stworzono *makroekonomię*. Obydwa terminy wprowadził Norweg Ragnar Frisch w 1933 roku (laureat I nagrody Nobla z ekonomii w 1969 roku, razem z Janem Tinbergenem). Natomiast za twórcę makroekonomii uważa się Johna M. Keynesa (1883-1946), a także jego oponenta – czyli liberała i monetarysty – Milтона Friedmana (1912-2006). Z kolei pojęcie *mezoekonomii* ukształtowało się dopiero w połowie XX wieku.

W klasycznym już podziale ekonomii wyróżnia się następujące jej części składowe: mikroekonomię, mezoekonomię, makroekonomię, megaekonomię. Ponadto niektórzy autorzy wydzielają jeszcze poziom mikro-mikro (ekonomia jednostki ludzkiej) oraz globalny.<sup>1</sup>

**Mikroekonomia** była kiedyś jedyną bądź najważniejszą gałęzią ekonomii, zajmującą się przedsiębiorstwem i gospodarstwem domowym, podejmującą ponadto problemy teorii równowagi rynkowej i zachowań konsumenta na rynku. Wraz z rozwojem keynesizmu przestała być doceniana, ale ostatnio znów nabiera znaczenia, chociażby przy przyznawaniu nagrody Nobla. Wciąż rozwija się teoria przedsiębiorstwa (firmy), na przykład z uwzględnieniem coraz większych powiązań z otoczeniem oraz odcierania od zasobów. Pojawiają się jednak opinie o nienadążaniu dostosowywania jego form i struktury organizacyjnej do wymagań nowych czasów, a nawet o braku spójnej teorii przedsiębiorstwa.

**Mezoekonomia**, czyli ekonomia „średnia”, dzieli się zwykle na ekonomiki branżowe (szczegółowe) i regionalne oraz ekonomikę konsumpcji. Po zmianach systemowych była niesłusznie ograniczana, ale rozwinęły się nauki o regionie i samorządzie terytorialnym oraz powstała ekonomika ochrony środowiska. Ważną problematyką staje się ponadto funkcjonowanie związków przedsiębiorców, konsumentów, organizacji pozarządowych (społecznych, „obywatelskich”, w tym zwłaszcza ekologicznych), a stąd teoria zachowania grup społecznych.<sup>2</sup> Zastój dotknął głównie ekonomiki branżowe na korzyść dyscyplin funkcjonalnych, jak finanse czy zarządzanie (o charakterze makroekonomicznym bądź mikroekonomicznym). W przeciwieństwie do tych nauk, mezoekonomia nie może stanowić jednej dyscypliny wykładowej, natomiast jest ona ważna ze względu na specyficzne podejście do problemów gospodarczych: punkt widzenia izb i agencji przemysłowych oraz regionalnych, czy stowarzyszeń producentów.

**Makroekonomia** podejmuje szeroki zakres badań z punktu widzenia gospodarki narodowej (państwa) czy grupy państw (np. UE) w takich kwestiach, jak teoria wzrostu gospodarczego (dochodu narodowego) i rozwoju społeczno-gospodarczego (jakość życia), teorie zatrudnienia oraz pieniądza i finansów publicznych. Za sprawą Keynesa makroekonomia dominuje już od lat 30-tych, co prowadzi do przesadnej abstrakcji i zbytnich uproszczeń w badaniach naukowych, a także w dydaktyce do eksponowania ujęć dynamicznych kosztem analizy przestrzennej. Słabością jest

<sup>1</sup> M. Gorynia: Poziomy analizy w naukach ekonomicznych. „Ekonomista” 1993, nr 4.

<sup>2</sup> Cz. Bywalec: Mezoekonomia. „Życie Gospodarcze” 1993, nr 23.

również przewidywanie rozwoju zjawisk gospodarczych oraz formułowanie sposobów przeciwdziałania kryzysom gospodarczym i cykлом koniunkturalnym. Kontrowersje wzbudza też zakres swobody gospodarowania i ograniczanie przedsiębiorców, a także poszukiwanie nowej – „trzeciej drogi”.

**Megaekonomia** za przedmiot badań przyjmuje gospodarowanie w skali świata z uwzględnieniem globalnych zjawisk demograficznych, surowcowych, ekologicznych i społecznych oraz oczywiście międzynarodowe stosunki polityczne, gospodarcze i społeczne. Brak jest jeszcze dobrze wypracowanych celów oraz metodologii – paradygmatów – a także podręczników (choć pojawia się już mnogość publikacji przeglądowych i wycinkowych). Bez wątpienia staje się ona dyscypliną rozwojową w związku z postęпами integracji i globalizacji, pojawianiem się zagrożeń na dużą skalę oraz inicjatywami i próbami osiągnięcia rozwiązań tych problemów na szczeblu światowym, na ogół w oparciu o inicjatywy i pomoc ONZ i innych organizacji międzynarodowych.

W ramach obszaru nauk społecznych, dziedzina nauk ekonomicznych dzieli się obecnie na następujące dyscypliny podstawowe:

- *ekonomia*, w tym specjalności (subdyscypliny): ekonomika pracy, ekonomika ochrony środowiska i ekonomia ekologiczna, ekonomia społeczna (nazwa dyskusyjna), gospodarka nieformalna (kierunek badań, przedmiot dydaktyczny);
- *finanse* (od 2010 roku), w tym finanse lokalne (samorządowe);
- *zarządzanie*, w tym nowsze specjalności i subdyscypliny dydaktyczne: zarządzanie strategiczne, zarządzanie kryzysowe, zarządzanie projektami, zarządzanie ochroną środowiska i zarządzanie środowiskowe;
- *towaroznawstwo*, w tym nowe kierunki badań i dydaktyki: zarządzanie produkcją, ekologia wyrobów, zarządzanie środowiskowe (w tym systemy jakości ISO 14000 oraz EMAS).

Podział ten – z wyjątkiem towaroznawstwa, ale w ścisłym znaczeniu – nie jest ostry, co na przykład potwierdzają dyskusje na radach wydziału na temat nadania stopnia doktora nauk ekonomicznych z zakresu ekonomii czy zarządzania lub z zakresu ekonomii czy finansów. Odrębną kwestią jest wydzielenie w tych naukach problematyki ekologicznej (środowiskowej). Ponadto można tu wspomnieć o sztucznych zabiegach w eliminowaniu dawno uznanych kategorii i terminów ekonomicznych z analiz rozwoju teorii ochrony środowiska naturalnego w rozprawach broniących na wydziałach zarządzania.

Dyskusyjną sprawą jest ponadto traktowanie zarządzania jako dyscypliny mikroekonomicznej, jak przed laty – w myśl postulatów Stanisława Sudoła<sup>3</sup>, a także opinii innych autorów<sup>4</sup> – czy zaakceptowanie zarządzania również jako elementu polityki gospodarczej państwa, a więc zarządzania (kierowania) na wyższych szczeblach niż przedsiębiorstwo, co zresztą staje się powszechniejsze. W każdym bądź razie nauki o zarządzaniu w porównaniu do ekonomii czy finansów są w większym stopniu interdyscyplinarne, a także nastawione na praktyczne zastosowania.

Obserwuje się tendencje do dalszego podziału nauk ekonomicznych, jak na przykład postulat wyodrębnienia statystyki i ekonometrii, a zwłaszcza do różnicowania w ramach wymienionych czterech grup podstawowych dyscyplin. Wiele z tych dyscyplin można – jak na razie – zaliczyć jedynie do dyscyplin wykładowych (dydaktycznych, a nie naukowych), co z holistycznego punktu widzenia wydaje się słuszne.

Pogłębiający się podział jest rezultatem rozwoju nauk ekonomicznych<sup>5</sup> oraz rosnącej dywersyfikacji gospodarki, a zwłaszcza jej warunków funkcjonowania, czyli tak zwanego otoczenia podmiotów gospodarczych, które staje się coraz bardziej turbulentne. Proces ten ma jednak też złe strony, gdyż ogranicza całościowe ujmowanie zjawisk gospodarczych oraz ich przyczyn i skutków. Odbija się to negatywnie między innymi na trafności prognoz opracowywanych przez ekonomistów.

Zaprezentowany podział nauk ekonomicznych – jako podstawowy – jest w bardziej szczegółowych klasyfikacjach dostosowywany do praktycznych potrzeb określonych instytucji. I tak Departament Badań Naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierował się następującą klasyfikacją nauk (wybrane dyscypliny):

N112 Makroekonomia i mikroekonomia.

N113 Finanse, bankowość i rachunkowość.

N114 Polityka regionalna i społeczna oraz demografia.

N304 Ekologia i ochrona przyrody, ochrona bioróżnorodności.

N305 Kształtowanie i ochrona środowiska, globalne, regionalne i lokalne zmiany środowiska przyrodniczego.

Wprowadzona w 2006 roku międzynarodowa klasyfikacja dziedzin i dyscyplin nauki i techniki wyróżnia nauki przyrodnicze, inżynieryjne i techniczne, medyczne i o zdrowiu, rolnicze, społeczne (w tym ekonomię i biznes) oraz humanistyczne. W Polsce Ministerstwo Nauki wprowadziło nową klasyfikację, która została wykorzystana m.in. przez Narodowe Centrum Nauki przy zgłaszaniu wniosków i formułowaniu kryteriów oceny projektów badawczych. Obok nauk ścisłych i technicznych (ST1-10) oraz nauk o życiu (NZ1-9) wyróżniono nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce, a wśród nauk społecznych m.in. następujące z nich:

HS4-1 Makroekonomia (w tym równowaga i wzrost gospodarczy, wahania koniunkturalne w globalnej gospodarce).

HS4-2 Mikroekonomia i ekonomia instytucjonalna.

HS4-4 Dynamika ludności i procesy demograficzne.

HS4-5 Ludność, gospodarka, rozwój społeczno-gospodarczy, rozwój zrównoważony (trwały).

<sup>3</sup> S. Sudół: Nauki o zarządzaniu. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2012.

<sup>4</sup> M. Gorynia, T. Kowalski: Nauki ekonomiczne i ich klasyfikacja a wyzwania współczesnej gospodarki. „Ekonomista”, 2013, nr 4.

<sup>5</sup> B. Fiedor (red.), Z. Hockuba, M. Gorynia: Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności. VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

HS4-6 Rynki finansowe, bankowość, finanse przedsiębiorstw.

HS4-11 Warunki i jakość życia, dochody, ubóstwo.

HS4-14 Gospodarka przestrzenna.

Nawiązując do klasyfikacji formalnych, można ponadto przeprowadzić inny podział nauk ekonomicznych – z wykorzystaniem informatyki – na podstawie najczęściej podejmowanej tematyki oraz liczby artykułów w tych działach, publikowanych w periodykach o renomie międzynarodowej, i ich cytowań w takich czasopismach. W tym celu istnieją już bazy piśmiennictwa ekonomicznego, z których największą jest baza EconLit, zawierająca publikacje z całego świata za okres ponad 30 lat. Pierwszą taką klasyfikację przygotowało American Economic Association, którą po modyfikacjach opublikowano w 1990 roku w „Journal of Economic Literature”. W systemie tym wyróżniono 20 kategorii ekonomicznych – odpowiedniki dyscyplin – jak na przykład: A – Ekonomia ogólna i nauczanie, B – Historia myśli ekonomicznej, C – Metody matematyczne i ilościowe, D – Mikroekonomia, E – Makroekonomia i ekonomia monetarna, G – Ekonomia finansowa, O – Rozwój gospodarczy, postęp techniczny i wzrost, Q – Ekonomia zasobów naturalnych i rolniczych, ekonomia środowiska i ekologii. W ramach tych kategorii wyodrębniono 774 podkategorie (subdyscypliny). Główne wnioski z analizy zmian w literaturze ekonomicznej w okresach przed i po 1990 roku nie są zaskakujące: przechodzenie od problematyki mikroekonomicznej i makroekonomicznej do teorii wzrostu i ekonomii rozwoju, a także zwiększenie udziału publikacji opartych na badaniach empirycznych. Największy udział w profilu tematycznym ekonomii w latach 1998-2007 ma sybdyscyplina O150 – Zasoby ludzkie, rozwój, rozkład dochodów, migracje 2,23% publikacji, a na wysokim V miejscu znalazła się subdyscyplina Q130 – Rolnictwo, zasoby naturalne, energia, środowisko 1,40%.<sup>6</sup>

Kierunki rozwoju ekonomii przedstawia się zwykle według głównych nurtów badawczych i szkół *ekonomii politycznej* w ujęciu historycznym. Wyrażenie „ekonomia polityczna” ma negatywny wydźwięk w Polsce od czasu zmian ustrojowych ze względu na niesłusznie wiązanie jej z poprzednim systemem, gdy tymczasem etymologicznie oznacza to po prostu *ekonomię społeczną*, a merytorycznie podkreśla uznanie polityki gospodarczej państwa za zmienną endogeniczną wśród czynników rozwoju. Główne nurty ekonomii politycznej na przełomie XX i XXI wieku i ich cechy można przedstawić w sposób następujący:<sup>7</sup>

- Ideologizacja teorii ekonomii przez marksizm.
- Ekonomia neoklasyczna, czyli ekonomia głównego nurtu (mainstream economics), bądź ekonomia ortodoksyjna: liberalizm gospodarczy i wiara w samoregulujące się mechanizmy rynkowe, statyczny charakter analizy; *nowa neoklasyczna ekonomia polityczna*: dostrzeżenie zawodności rynku, konkretyzacja i ochrona praw własności, analiza efektów zewnętrznych, problematyka dóbr publicznych, kwestia monopoli i oligopoli.
- Instytucjonalizm (Thorstein Veblen 1857-1929, autor „Teorii klasy próżniaczej”; Gunnar Myrdal 1898-1987, John Kenneth Galbraith 1908-2006): analiza instytucji ekonomicznych jako czynników niematerialnych, oddziaływujących na zachowania jednostek, podejście holistyczne oraz opozycyjne wobec ekonomii neoklasycznej, ale krytykowane za nadmierny humanizm kosztem badania rzeczywistości materialnej; neoinstytucjonalizm (Oliver E. Williamson, ur. 1932): ekonomia praw własności, analiza kosztów transakcyjnych. Nurt ekonomii instytucjonalnej nosi też miano ekonomii ewolucyjnej<sup>8</sup> (Roland H. Coase, 1910-2013).
- Teoria wyboru publicznego (James McGill Buchanan, 1919-2013): badania związków między decyzjami w sferze rynku oraz w sferze polityki, z zastosowaniem analitycznych metod ekonomii.
- Keynesizm i postkeynesizm (John M. Keynes, Michał Kalecki 1899-1970, Joan Robinson 1903-1983): krytyka zawodności rynku, stabilizująca rola państwa w procesach gospodarczych, znaczenie podziału dochodu narodowego między różne grupy społeczne dla wzrostu gospodarczego. Polityka taka ułatwiła przełamanie kryzysu gospodarczego w latach 1923-1933 oraz 2008-2011.
- Neoliberalizm i monetaryzm (Friedrich A. von Hayek 1899-1992, Milton Friedman 1912-2006): nawrót do koncepcji liberalnych w latach 80-tych, ograniczenie roli państwa oraz związków zawodowych; polityka gospodarcza premier Margaret Thatcher oraz prezydenta Ronalda Reagana. Obecnie do surowych krytyków neoliberalizmu, ale także podejmowanych sposobów wychodzenia z kryzysu, należą amerykańscy nobliści Paul Krugman i Joseph Stiglitz.
- Międzynarodowa ekonomia polityczna: analiza porównawcza polityki rządów i ideologii politycznej w różnych krajach celem identyfikacji instytucjonalno-systemowych czynników wzrostu gospodarczego (głównie po 1990 roku).

Z dokonanego przeglądu wynika, że jedynie w klasycznym podziale nauk ekonomicznych wyróżnia się mezoekonomię, natomiast w innych klasyfikacjach pojawia się wiele dyscyplin, które mają charakter mezoekonomiczny, ale rzadko podkreśla się tę cechę. Można zatem postawić pytanie, czy wyróżnienie tego pośredniego ognia jest dość ostre i czy zabieg ten nie łamie zasady („brzytwy”) Williama Ockhama (z XV wieku), w

<sup>6</sup> W. Karbownik, M. Knauff: Kierunki rozwoju ekonomii na podstawie klasyfikacji „Journal of Economic Literature”. „Gospodarka Narodowa” 2010, nr 10.

<sup>7</sup> J. Wilkin (red.): Czym jest ekonomia polityczna dzisiaj? Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Warszawa 2004; D. Waldziński: Ekonomii politycznej koniec i ... nowy początek. „Zagadnienia Ekonomiczne” 2004, nr 1.

<sup>8</sup> E. Maślak: Paradygmat ekonomii ewolucyjnej. „Gospodarka Narodowa” 2000, nr 1-2.

myśl której nie należy przyjmować więcej założeń niż to jest niezbędne do objaśnienia określonego zjawiska.<sup>9</sup> Rodzi to kolejne pytanie, na ile polityka sektorowa czy regionalna jest specyficzna i wyodrębniona z polityki gospodarczej państwa. Zdecydowana większość autorów nie ma tu wątpliwości, choć podkreśla się, że podejście mezoekonomiczne należy łączyć ze szczeblem mikroekonomicznym (analiza redukcyjna), a także z podejściem makroekonomicznym i o charakterze normatywnym, zwłaszcza w kontekście polityki przemysłowej i energetycznej oraz ekologicznej.

### 3. Nowa rola mezoekonomii w naukach ekonomicznych i polityce gospodarczej

Wprowadzenie terminu „mezoekonomia” jest stosunkowo nowe<sup>10</sup> i do niedawna rzadko używany, to jednak jako szczebel pośredni między mikroekonomią i makroekonomią funkcjonuje w literaturze już kilkadziesiąt lat. Mezoekonomia jest rozbudowana głównie w postaci tzw. ekonomik działowych i branżowych, określanych także mianem ekonomik szczegółowych i stosowanych. Jak już wspomniano, zalicza się tu także ekonomikę regionów, ekonomikę ochrony środowiska i ekonomikę konsumpcji.

Kwestia mezoekonomii znalazła zainteresowanie w Polsce i w innych krajach postsocjalistycznych, gdy na początku lat 90-tych zrezygnowano z wykładania ekonomii politycznej, a właściwie podzielono ją inaczej: na makroekonomię i mikroekonomię (jak na Zachodzie, gdzie nie przekreśla się idei ekonomii politycznej, czyli społecznej, a nie ideologicznej!). Operacji tej towarzyszyło przejmowanie niektórych elementów mezoekonomii przez katedry makroekonomii i mikroekonomii, a przede wszystkim ograniczenie bądź wręcz rugowanie ekonomik branżowych jako reakcja na likwidację systemu nakazowo-rozdzielczego i planowania centralnego. Tymczasem urynkowanie gospodarki i związane z tym m.in. ograniczenie liczby ministerstw branżowych oraz rezygnacja ze zjednoczeń i zrzeszeń wcale nie oznacza, że zmniejsza się liczba „użytkowników” mezoekonomii. Zmienia się jedynie ich charakter. Powstaje bowiem wiele nowych agencji rządowych i pozarządowych o charakterze branżowym, regionalnym bądź samorządowym, reaktywuje się i tworzy nowe izby gospodarcze, coraz więcej przedsiębiorstw musi stawać przed problemami funkcjonowania na nowych rynkach oraz problemami strategii rozwoju, które wykraczają poza ramy mikroekonomii. Pojawiają się całkiem nowe podmioty o charakterze mezoekonomicznym, jak na przykład euroregiony. W przemyśle i większości pozostałych działów gospodarki następują przekształcenia własnościowe i inne zmiany strukturalne. Jako przedmiot badań mezoekonomicznych równie ważna jest gospodarka przestrzenna, regionalna, miejska, środowiskowa.<sup>11</sup>

Mezoekonomia ma zatem swoiste pole badawcze i zajmuje się naukowym wyjaśnianiem zjawisk w działach i gałęziach gospodarki narodowej, w regionach oraz grupach społecznych. Tymczasem, jak już podkreślono, niektóre dyscypliny o charakterze mezoekonomicznym próbowano eliminować pod hasłem pozbywania się jakoby zbędnych już ekonomik branżowych. Wprowadzenie radykalne zmiany były niezbędne, ale zupełna rezygnacja z niektórych dyscyplin była błędem. Życie nie znosi próżni i wymusiło podjęcie tzw. studiów i programów sektorowych, analiz branżowych i innych sposobów podejścia do problematyki mezoekonomicznej. Mezoekonomia zapewnia bowiem pośrednie podejście między punktem widzenia pojedynczego przedsiębiorstwa i całej gospodarki narodowej, niezbędne zarówno w badaniach naukowych, jak również w systemie zarządzania i polityce gospodarczej. Nie oznacza to wprowadzenia nieuchronnej konieczności wyodrębnienia jednej, jednolitej dyscypliny naukowej oraz publikowania prac badawczych i dydaktycznych pod hasłem mezoekonomii, jak to obserwuje się w przypadku makroekonomii i mikroekonomii – choć takie prace powstają<sup>12</sup> – ale jest oczywiste, że próby pomijania ekonomik branżowych, bądź określania mezoekonomii jako efemerydy okresu transformacji są nie tylko niesłuszne, ale także szkodliwe, zwłaszcza dla polityki gospodarczej.

Znaczenia mezoekonomii nie może również przekreślić dość powszechny pogląd, że ekonomia – będąc nauką o systemie gospodarowania – jest jedną wielką dyscypliną, a dopiero w jej ramach występuje podział na części składowe, zwłaszcza dla celów badań naukowych. Mezoekonomia sama w sobie jest nie tyle wielką i odrębną dyscypliną – gdyż tworzy ją wiele subdyscyplin ekonomii i przedmiotów dydaktycznych – lecz sposobem myślenia i koncepcją analizy zjawisk gospodarczych, na przykład tworzenia się i funkcjonowania kompleksów i klastrów przemysłowych bądź euroregionów. Te i inne mezosystemy gospodarcze rozpatruje się zwykle w ujęciu tzw. biegunów wzrostu oraz biegunów konkurencyjności.

W ramach *ekonomik branżowych* analizuje się wiele kwestii mezoekonomicznych, zwłaszcza dotyczących wielkich organizacji gospodarczych i zrzeszeń przemysłowych. Marian Gorynia i inni autorzy wyróżniają w tym obszarze sektory i branże.<sup>13</sup> Jednakże poręczne i wygodne słowo „sektor” – oznaczające podobnie jak branża pewną część większej całości – znalazło obecnie zbyt obszerne zastosowanie<sup>14</sup> i stąd jest jeszcze bardziej wieloznaczne (jak

<sup>9</sup> S. Czaja: Mezoekonomia – pomost między mikroekonomią i makroekonomią, czy nieistniejące ogniwo? W: Rola mezoekonomii w rynkowym systemie zarządzania gospodarką. AE, Kraków 1966, s. 49-54.

<sup>10</sup> C. H. R. Peters: Grundlagen der Mesoökonomie und Strukturpolitik. Haupt Verlag, Bern-Stuttgart-Wien 1981, s. 31.

<sup>11</sup> Podział gospodarki na działy, gałęzie i branże jest tradycyjny i wciąż stosowany, mimo że według obowiązującej Europejskiej klasyfikacji działalności gospodarczej (EKD oraz PKD) wyróżniamy sekcje, działy, grupy i klasy.

<sup>12</sup> M. Gorynia: Teoria i polityka regulacji mezosystemów gospodarczych a transformacja postsocjalistycznej gospodarki polskiej, Zeszyty Naukowe, Seria II, nr 141, AE, Poznań 1995.

<sup>13</sup> M. Gorynia: Wybrane aspekty teoretyczne mezoekonomii. W: Rola ekonomii w rynkowym systemie zarządzania gospodarką, op. cit., s. 25-38.

<sup>14</sup> Najstarszy podział gospodarki – według kryterium stopnia przetwórstwa – wyróżnia następujące sektory: I rolnictwo i górnictwo, II przemysł przetwórczy i budownictwo, III usługi. Ostatnio wyodrębnia się ponadto sektor IV naukę

zresztą wiele terminów występujących w języku angielskim, z którego zbyt obficie czerpiemy). Powoduje to nieporozumienia, gdy nie zaznaczymy, o jaki podział sektorowy chodzi, i dlatego lepiej jest mówić o ekonomikach branżowych czy działowych.

Przez b r a n ż ę rozumiemy grupę przedsiębiorstw o produkcji jednorodnej lub wytwarzających wyroby będące w stosunku do siebie substytutami, czyli jest to *grupa produkcyjna* (industry). Za branżę można również uważać grupę konkurencyjnych ze sobą firm (według Michaela Portera), czyli jako *rynek*. Podziału na gałęzie i branże (działy, grupy i klasy według PKD) dokonuje się najczęściej metodą przedsiębiorstw (w sensie instytucjonalnym) lub – dokładniej – według kryterium przedmiotowego, czyli według produkcji jednorodnej (homogenicznej), bądź – rzadziej – według kryterium przestrzennego, głównie według regionów. Kryteria te służą m.in. do samoorganizacji branży przez powoływanie izb gospodarczych itp., które reprezentują interesy zgrupowanych przedsiębiorstw. W analizie mezoekonomicznej możemy zatem badać przedsiębiorstwa danej branży na tle ogólniejszych struktur gospodarczych, ich zachowanie się i adaptację do otoczenia, strategię rozwoju, jak również stopień koncentracji produkcji i jej odbiorców, zakres i wysokość barier wejścia na rynek branżowy itp. Analizę taką przeprowadza się nie tylko w kontekście konkurencji, ale coraz częściej także pod kątem współpracy w formie kooperacji oraz aliansów strategicznych.

#### 4. Ekonomia przemysłu oraz ekonomia przemysłowa jako dyscypliny mezoekonomiczne

Początków publikacji z zakresu szeroko rozumianej ekonomiki przemysłu w Polsce można doszukiwać się już w XIX wieku, a więcej ich pojawiło się po uzyskaniu niepodległości. Warto tu przypomnieć o ułatwieniach w zapoznawaniu się z tymi publikacjami w efekcie uruchomienia Akademickiej Biblioteki Cyfrowej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.<sup>15</sup>

W okresie powojennym najbardziej znany podręcznik z ekonomiki przemysłu był autorstwa Władysława Piotrowskiego z Łodzi. Następnie, w latach 60-tych i 70-tych pojawiło się wiele podręczników ogólnopolskich i prac naukowych w różnych ośrodkach akademickich, autorstwa następujących profesorów: Henryk Hermanowski, Władysław Holtzman, Tadeusz Janusz, Krzysztof Jeżowski, Jan Kordaszewski, Jerzy Lisikiewicz, Stanisław Smoliński. Istotne zmiany w strukturze tych publikacji, głównie w kierunku problematyki rozwoju, rozpoczął Józef Gajda z ośrodka krakowskiego, pod którego kierunkiem w latach 1970-1987 ukazało się kilka wydań uczelnianych i ogólnopolskich (PWE) podręczników pt. „Ekonomia i programowanie rozwoju przemysłu” (z udziałem autora niniejszego tekstu). Ten nurt kontynuowała Ewa Bittnerowa z Poznania, a następnie Władysław Janusz ze Szczecina, który w ostatnich publikacjach skoncentrował się na problematyce innowacyjności w przemyśle.

Ekonomia przemysłu (ekonomika i organizacja przemysłu, ekonomika i programowanie rozwoju przemysłu) zajmuje się już od dziesiątek lat weryfikacją teorii i praw ekonomicznych w specyficznych warunkach funkcjonowania i rozwoju przemysłu, konstruowaniem modeli procesów przemysłowych, programowaniem rozwoju przemysłu oraz poszczególnych jego gałęzi i branż, określeniem celów, zakresu oraz instrumentów polityki przemysłowej).<sup>16</sup>

Strukturę wewnętrzną ekonomiki przemysłu tworzą cztery grupy zagadnień dotyczących *prawidłowości rozwoju i struktury* współczesnego przemysłu, *czynników produkcji* (w tym zatrudnienia i wydajności pracy, środków produkcji, postępu technicznego i inwestycji), *procesów integracyjnych*, funkcjonowania i współdziałania poprzez właściwą organizację i zarządzanie (w tym koncentrację, specjalizację, kooperację i kombinowanie produkcji) oraz *kształtowania rozwoju i rozmieszczania przemysłu*. Z biegiem lat pierwotne badania poszczególnych czynników produkcji zostały rozszerzone o analizę ich wzajemnych powiązań oraz programowanie rozwoju. Niektóre z

---

(B+R). Z kolei w nowym podziale, akceptowanym również przez GUS, wyróżnia się sektor przedsiębiorstw, sektor instytucji rządowych i samorządowych oraz sektor organizacji pozarządowych (NGO-s), znany również jako Trzeci Sektor, co oznacza zupełnie inny wycinek gospodarki niż sektor III. Natomiast według kryterium własności wydzielamy sektor publiczny (kiedyś „współdzielniowy”) oraz sektor prywatny (w tym od 1990 roku także spółdzielczość). Stosuje się ponadto także inne mniej precyzyjne kwalifikowanie sektorów.

<sup>15</sup> Dzięki temu można zapoznać się m.in. z następującymi pozycjami:

- Wawrzyniec Surowiecki: O upadku przemysłu y miast w Polsce. Drukarnia Xięży Piarów, Warszawa 1810.
- P. H. Suzanne: Główniejsze zasady ekonomii przemysłowej. Tłumaczenie z j. francuskiego, Wyd. J. Zawadzki, Wilno 1836.
- Kazimierz Gehring: Amerykańska administracja przedsiębiorstw przemysłowych. Drukarnia W. L. Anczyca, Kraków 1930.
- Stanisław Bieńkowski: Administracja i organizacja zakładu przemysłowego. Wyd. K. Doroszyński, Lwów 1933.
- Tadeusz Spitzer: Gdynia i jej znaczenie dla gospodarstwa Polski. Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie, Kraków 1933.
- Jan Drewnowski: Przyczynek do teorii przedsiębiorstwa. Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich, Warszawa 1937.
  - Na podstawie – A. Sokołowska-Gogut (red.): Ścieżkami przeszłości. Najstarsze zbiory Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, UEK, Kraków 2011.

<sup>16</sup>J. Gajda (red.): Ekonomia i programowanie rozwoju przemysłu. PWE, Warszawa 1987, s. 11-19; W. Janusz (red.): Elementy ekonomiki przemysłu. US, Szczecin 1994, s. 16-28.

dotychczasowych ocen oraz metod i zaleceń dla polityki przemysłowej stały się w nowych warunkach ustrojowych zdezaktualizowane, ale w o wiele mniejszym stopniu niż podręczniki ekonomii politycznej, gdyż nie zawierały tyle ładunku „ideologicznego”. Natomiast publikacje z zakresu ekonomiki przemysłu wcześniej podjęły kwestie restrukturyzacji przemysłu i jego dostosowania do wymagań gospodarki rynkowej, w tym rynku międzynarodowego. W wydanych ostatnio podręcznikach i innych publikacjach pojawiły się takie nowe elementy, jak na przykład:

- założenia graniczne rynku i główne formy konkurencji niedoskonałej, konkurencja a kooperacja przedsiębiorstw;
- teoria struktury branży;
- innowacje, badania i rozwój w warunkach nowoczesnej gospodarki rynkowej;
- modele firm i ich cele, strategie rozwoju przedsiębiorstw;
- polityka gospodarcza (makroekonomiczna) a polityka przemysłowa *sensu stricto* (sektorowa), instrumenty polityki przemysłowej;
- prognozowanie rozwoju przemysłu i weryfikacja koncepcji ery postindustrialnej (wbrew niektórym ocenom jego rola nie zmniejszy się, nie licząc spadku zatrudnienia i ograniczenia branż „ciężkich”, natomiast wzrośnie rola biotechnologii, elektroniki itp.).

W szczególności następuje rozwój polityki przemysłowej, wynikający z rosnącego oddziaływania państw na gospodarkę (pomimo postępów prywatyzacji, które to procesy z definicji ograniczają rolę rządu w zarządzaniu przemysłem). Rozwój tzw. sektorowej polityki przemysłowej obserwuje się w wielu krajach, szczególnie w Japonii, Niemczech i Francji (gdzie chroni się nie tylko przemysł zbrojeniowy i samochodowy, ale także lekki ze względu na miejsca pracy oraz pojedyncze bankrutujące przedsiębiorstwa, zwłaszcza w regionach zacofanych), a nawet w pewnym stopniu w USA. Znajduje to odbicie w rozbudowie systemu polityki przemysłowej, który tworzą instytucje i organizacje rządowe oraz zasady negocjacji i konsultacji między rządem a organizacjami pracodawców i związkami zawodowymi, a także instrumenty i regulacje bezpośrednie jako narzędzia tej polityki przemysłowej.

Ekonomika przemysłu oraz ekonomika i programowanie rozwoju przemysłu są już od dawna uznanymi terminami osadzonymi w wielu podręcznikach i publikacjach naukowych w Polsce i w innych krajach. W związku ze zmianami systemowymi, w naszym kraju nastąpiło w tej dziedzinie spowolnienie na rynku wydawniczym, wynikające m.in. z ograniczenia studiów na kierunkach i specjalnościach z ekonomiki przemysłu i ekonomiki produkcji przemysłowej. Z tego powodu doszło do nieoczekiwanych zdarzeń, jak na przykład poszukiwanie absolwentów ekonomiki produkcji przez gdańskie banki i przemysł okrętowy aż w Poznaniu, gdzie jeszcze funkcjonował ten kierunek studiów. Pozytywnym skutkiem tych zmian okazało się większe zainteresowanie naukowców i praktyków problemami jakości produkcji i zarządzania, strategii rozwoju, nowych źródeł finansowania inwestycji, konkurencyjności, innowacyjności. Jednakże w ostatnich latach obserwujemy kształtowanie się nowej nazwy dla tej problematyki: **ekonomia przemysłowa**. Oczywiście, w ślad za tym idzie modyfikacja i poszerzenie celu i zakresu oraz przedmiotu badań, co uzasadnia i promuje nową nazwę tej specjalności w ramach ekonomii. Można jednak również rozważyć, czy ta nowa nazwa nie jest po części skutkiem mody i pogoni za innowacyjnością, ale tylko w formie tzw. postępu terminologicznego (zmiana nazwy, bez istotnie nowych rozwiązań).

Celem *ekonomii przemysłowej* jest badanie systemu produkcyjnego w szerokim tego słowa znaczeniu oraz strategii rozwoju zgrupowanych w nim przedsiębiorstw.<sup>17</sup> Wśród ważniejszych dziedzin badawczych można wyróżnić następujące:

- rynkowe i branżowo-gałęziowe podejście do analizy powiązań przedsiębiorstw i ich strategii, z uwzględnieniem kosztów transakcyjnych, czynników społecznych itp.;
- zjawiska nierówności między przedsiębiorstwami, bariery wejścia na rynek, rynki sporne (kolizyjne), korzyści skali itp.;
- międzynarodowe struktury przedsiębiorstw oraz przedsiębiorstwa wielonarodowe;
- polityka przemysłowa.<sup>18</sup>

Z tego krótkiego opisu widać, że ekonomia przemysłowa ma charakter bardziej makroekonomiczny niż „klasyczna” ekonomika przemysłu. Warto byłoby bliżej zbadać te różnice i ocenić, na ile ekonomia przemysłowa w obecnym wydaniu wychodzi naprzeciw wyzwaniu cywilizacyjnym. Sprawa wydaje się szczególnie ważna ze względu na nowe oceny przyczyn i sposobów wyjścia z kryzysu finansowego, który rozpoczął się na Zachodzie w latach 2008-2009 i nadal skutkuje spowolnieniem rozwoju gospodarczego. Otóż po wypunktowaniu takich przyczyn, jak udzielanie bez umiaru kredytów hipotecznych, rozrost instrumentów pochodnych (derywatów) i innych czynników spekulacyjnych, sformułowano tezę o dominacji sfery finansów nad sferą realną, czyli o pojawieniu się zjawiska finansjalizacji (finansyzacji) współczesnego kapitalizmu.<sup>19</sup> Uogólniając, kryzys okazał się rezultatem nadmiernej liberalizacji i wiary w skuteczność mechanizmu rynkowego. Z kolei w ostatnich latach dodaje się nową przyczynę: przerost sektora usług nad sektorem przemysłu. W warunkach wysokiego udziału usług w zatrudnieniu i sprzedaży oraz niskiej produkcji przemysłowej trudniej jest bowiem rozwijać gospodarkę, na co m.in. wskazywali ministrowie z Europy Środkowej podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach w 2013 roku. Również wysokie ceny energii nie tyle stymulują jej oszczędzanie, co hamują rozwój przemysłu i wzrost gospodarczy. Okazuje się, że od początku kryzysu gospodarczego, w Unii Europejskiej zlikwidowano 3 mln miejsc pracy w przemyśle, zmniejszając

<sup>17</sup> P. Małecki (red.): *Ekonomia przemysłowa w warunkach kryzysu finansowego*. Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012, s. 13.

<sup>18</sup> M. Rainelli: *Ekonomia przemysłowa*. PWN, Warszawa 1996.

<sup>19</sup> P. H. Dembinski: *Finanse po zawale. Od euforii finansowej do gospodarczego ładu*. Studio Emka, Warszawa 2011.

zatrudnienie w tym sektorze aż o 10%. Udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego (PKB) w Unii wynosi 16% (w Polsce 29%) i Komisja Europejska postuluje zwiększenie tego wskaźnika do 20% w 2020 roku. Dlatego zgłasza również postulat *reindustrializacji* oraz wspólnej polityki przemysłowej (na wzór Wspólnej Polityki Rolnej), co powinno ożywić politykę przemysłową także w Polsce.

## 5. Ekonomika ochrony środowiska i jej pochodne

Ekonomika ochrony środowiska jest już dość dawno wyodrębnioną dyscypliną naukową i dydaktyczną – jako specjalność w ramach ekonomii – o określonym przedmiocie i metodach badań.<sup>20</sup> W porównaniu do ekonomii można ją określić jako dyscyplinę szczegółową i stosowaną. Niektórzy autorzy niezbyt słusznie zaliczają ją do ekonomik branżowych. W każdym razie pełni ona ważną rolę w mezoekonomii, choć doświadcza zmiennej historii.

We wstępie do cytowanego pierwszego w Polsce podręcznika autorzy wymieniają różne inne nazwy tej dyscypliny, jak na przykład: sozoekonomia, ekonomia użytkowania środowiska, biogeoeconomika. Te nazwy poszły już w zapomnienie, ale powstają wciąż nowe. I tak, obok ekonomiki ochrony środowiska, funkcjonują obecnie takie nazwy, jak ekonomia środowiska (i zasobów naturalnych), ekonomia ekologiczna, ekonomia rozwoju zrównoważonego, ekonomia zrównoważona. Te dwie ostatnie, choć obecnie mocno lansowane, mają najsłabsze podstawy merytoryczne, choć stanowią dobrą podstawę dla przedmiotu dydaktycznego. Można dowodzić, że wyodrębniły się dwie różne i nośne nazwy: ekonomika ochrony środowiska oraz ekonomia ekologiczna, a także słabiej określona, ale coraz powszechniejsza *ekonomia środowiska*, która – moim zdaniem – próbuje łączyć idee tych dwóch pierwszych dyscyplin.

**Ekonomika ochrona środowiska** jest dyscypliną liczącą już ponad 50 lat i ma charakter stosowany – formułując praktyczne recepty dla polityki ekologicznej – oraz mikroekonomiczny i mezoekonomiczny, a w pewnych zakresach także makroekonomiczny, choć można o to się spierać. Ostatnio okazuje się jak gdyby zaniehbana, czy wręcz pomijana w przeglądach literatury ekonomicznej. Jest to zastanawiające, gdyż nie można proponować nowych nazw dyscyplin, nie komentując nazwy „ekonomika ochrony środowiska”, nawet gdyby uznać, że to już historia lub tylko niewielka nisza. Łatwo bowiem wyliczyć kilkadziesiąt podręczników pod tym tytułem, a nie ma dotąd w języku polskim podręcznika zatytułowanego „Ekonomia ekologiczna” i w wielu innych krajach jest podobnie.

**Ekonomia ekologiczna** wyłoniła się niedawno i od razu zyskała sobie pochlebne opinie, w Polsce początkowo wiązane przede wszystkim – chyba niesłusznie – tylko z przemianami ustrojowymi. Dyscyplina ta ma charakter bardziej ogólny i teoretyczny, podnosi problemy mezoekonomiczne i globalne oraz interdyscyplinarne, eksponuje między innymi kwestie etyczne. Choć na dobrą sprawę nie ma jeszcze podręczników do ekonomii ekologicznej, to pojawiło się już wiele publikacji z tego zakresu oraz funkcjonuje międzynarodowe stowarzyszenie i czasopismo „Ecological Economics”. Jest więc popularna na świecie, o czym już dawno pisał Tomasz Żylicz, a ostatnio Piotr Jeżowski.<sup>21</sup> Natomiast krytycznie ocenia zasadność wyodrębnienia tej dyscypliny Konrad Prandecki, słusznie zwracając uwagę, że jest ona jedynie rozwinięciem ekonomii środowiska i choć zwolennicy ekonomii ekologicznej odcinają się od takich opinii, to obydwie nauki są zbieżne.<sup>22</sup> Jest zatem pole do dyskusji i można chyba oczekiwać, że rozwój ekonomii ekologicznej pozwoli na wyraźniejsze jej wyodrębnienie i tym samym zasadne uznanie nie tylko za jeden z kierunków badań i dydaktyki w ramach ekonomii środowiska.

**Ekonomia środowiska**, bądź ekonomia środowiska i zasobów naturalnych, jest ostatnio przedmiotem wielu publikacji, w tym podręczników, jak na przykład Henka Folmera i jego zespołu, Bogusława Fiedora i Stanisława Czai oraz Tomasza Żylicza. Obecnie publikacje te odgrywają podstawową rolę w wyznaczaniu kierunków badań naukowych oraz w procesie dydaktycznym w dziedzinie ekonomicznych aspektów problematyki ekologicznej, wychodząc poza kwestie samej „ochrony” i koncentrując się na gospodarowaniu w środowisku naturalnym. Na podkreślenie zasługuje również ekologizacja ekonomii neoklasycznej i ekonomii keynesowskiej. W sumie jednak cele i zakres tej dyscypliny są mało sprecyzowane i trudno orzec, czy jest to zdecydowana i trwała tendencja do syntezy ekonomiki ochrony środowiska i ekonomii ekologicznej, czy może jest to pewien etap formowania się nowego paradygmatu na innych zasadach. Można ponadto podejrzewać, że niektórzy autorzy preferują wyrażenie „ekonomia” – kosztem „ekonomiki” – ze względów „politycznych” bądź z powodu niewłaściwego tłumaczenia angielskiego słowa *economics*. W literaturze polskiej przyjęto bowiem, że ekonomia jest dyscypliną ogólną i teoretyczną, natomiast ekonomika dyscypliną szczegółową (branżową) i stosowaną, ale w omawianych publikacjach, choć obydwa te podejścia występują, przemilcza się hasło „ekonomika ochrony środowiska”. Obecnie robią to nawet autorzy wcześniej wydanych podręczników i artykułów pod tym tytułem.

Porządkowanie terminologii powinno również objąć zarządzanie ochroną środowiska. Otóż, moim zdaniem, jest to tylko nazwa wykładu akademickiego, a nie nazwa odrębnej dyscypliny naukowej. Zresztą na wielu przykładach widać, że przesadzamy z wyodrębnianiem zarządzania z nauk ekonomicznych, chociaż jest to proces nieunikniony. Natomiast krytycznie należy ocenić „zarządzanie środowiskiem” jako nazwę wykładu lub tytuł książki, gdyż takie sformułowanie eksponuje kształtowanie środowiska, co w praktyce występuje aż za dużo, ale czego w takiej skali nie można akceptować jako zbyt dużej ingerencji człowieka w środowisko naturalne.<sup>23</sup> Dlatego lepszym terminem wydaje

<sup>20</sup> K. Górka, B. Poskrobko: *Ekonomika ochrony środowiska*. PWE, Warszawa 1987 i 1991.

<sup>21</sup> P. Jeżowski: *Ekonomia ekologiczna – nowa dyscyplina naukowa*. „Ekonomia i Środowisko”, 2003, nr 2 (24).

<sup>22</sup> K. Prandecki: *Ochrona środowiska w teorii ekonomii*. „Ekonomia i Środowisko”, 2007, nr 2 (32).

<sup>23</sup> Warto porównać: B. Poskrobko, *Zarządzanie środowiskiem*. PWE, Warszawa 1998 i 2007 oraz B. Kryk (red.): *Gospodarowanie i zarządzaniem środowiskiem*. US, Szczecin 2012; W. Nierzwicki: *Zarządzanie środowiskowe*. PWE,



się **zarządzanie ochroną środowiska**, a na szczeblu przedsiębiorstwa – **zarządzanie środowiskowe**. Wprowadzie te trzy nazwy funkcjonują już od dość dawna, ale w zupełności wystarczą dwie z nich.

## 6. Polityka ekologiczna czy środowiskowa

Problematyka ekologiczna weszła do literatury i dydaktyki uniwersytetów i wyższych szkół technicznych w Polsce w II połowie lat 60-tych XX wieku. Duże zasługi na tym polu położył m.in. prof. Walery Goetel, twórca terminu „sozologia”, czyli nauki o ochronie środowiska naturalnego. Prowadził on wtedy na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie pierwsze seminarium poświęcone zagadnieniom sozologicznym, które jest obecnie kontynuowane w formie studium podyplomowego w Szkole Ochrony i Inżynierii Środowiska imienia W. Goetla przy AGH.<sup>24</sup> Pierwsze publikacje z zakresu sozologii były podejmowane głównie przez przyrodników i biologów oraz techników. Szybko jednak dołączyli ekonomiści, w tym zwłaszcza Antoni Symonowicz, autor publikacji na temat gospodarczych i społecznych skutków degradacji środowiska naturalnego, oraz Adam Ginsbert-Gebert, redaktor pracy zbiorowej pt. „Ekonomiczne aspekty ochrony środowiska”, wydanej w 1976 roku i w następnych wydaniach poszerzonej o aspekty socjologiczne.

Analizując podjętą problematykę, warto przypomnieć, że **ekologia** jest nauką przyrodniczą o powiązaniu organizmów żywych z ich otoczeniem, a nie nauką o ochronie środowiska (jak się uważa potocznie i toleruje taki skrót myślowy w języku codziennym) i dlatego w stosowaniu tej nazwy należy być ostrożny. Warto podkreślić, że w podręcznikach do ekologii nadal nie występują rozdziały o ochronie środowiska! Lepszymi terminami są zatem *sozologia*, bądź ochrona środowiska, czy wreszcie inżynieria środowiska, ekonomia ochrony środowiska itp. Natomiast przymiotnik **ekologiczny** jest pojemniejszy i nie budzi większych kontrowersji, ale ma już ciekawą historię w odniesieniu do polityki gospodarczej w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, gdyż nie był ani pierwszym, ani chyba ostatnim określeniem.

Przymiotnik **sozologiczny** – jako pierwotny w rozpatrywanej dziedzinie – znalazł szybko zastosowanie w takich terminach jak **rachunek sozologiczny**, czyli rachunek ekonomiczny w ochronie środowiska (termin spotykany jeszcze do dzisiaj) oraz **polityka sozologiczna**. W odniesieniu do polityki gospodarczej w ochronie środowiska za pierwszą kompleksową publikację z zakresu polityki sozologicznej można uznać inicjatywę Franciszka Piontka z połowy lat osiemdziesiątych.<sup>25</sup>

W nowych warunkach systemowych po 1990 roku, przygotowana przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa uchwała Sejmu w sprawie polityki ekologicznej i nawiązujące do niej liczne dokumenty oficjalne w zasadzie „wyrugowały” z użycia przymiotnik **sozologiczny**. Zatem **polityka ekologiczna** stała się terminem powszechnym i uznanym za poprawny (w przeciwieństwie do ekologii rozszerzanej na ochronę środowiska). Jednakże ostatnio pojawiają się pewne odstępstwa w stosowaniu – wydawałoby się – już w pełni ugruntowanej nazwy: na przykład polityka w ochronie środowiska.

Na podstawie niektórych najnowszych publikacji można przewidywać, że wkrótce nabierze znaczenia kolejny termin: **polityka środowiskowa**. Jest to interesujący i rzadki przykład tak poprawnego korzystania z powszechnych i nie zawsze adekwatnych w naszej literaturze wyrazów pochodzenia anglosaskiego. Otóż wbrew pierwszemu wrażeniu, termin „polityka środowiskowa” nie jest rezultatem troski o polszczyznę, ale tłumaczeniem angielskiego wyrażenia *environmental policy*. Wyraz *środowiskowy* wcześniej w języku polskim kojarzył się raczej ze środowiskiem pracy czy środowiskiem zawodowym i dlatego przymiotnik ten nie miał większego zastosowania w problematyce ekologicznej. Obecnie jednak taki obrót sprawy uporządkowałby nabrzmiałą już kwestię i to w duchu języka polskiego. W każdym bądź razie takie terminy, jak polityka sozologiczna, ekologiczna i środowiskowa są tożsame i stanowią o jednej kategorii nauk ekonomicznych (choć zdarzają się autorzy próbujący odróżniać politykę środowiskową od polityki ekologicznej). Mimo to lepiej byłoby pozostać przy jednym terminie. Sprawę rozstrzygnęłyby nowe publikacje dokumentów oficjalnych, w których albo „podtrzyma” się termin *polityka ekologiczna*, albo zdecydowanie i jednoznacznie wprowadzi się wyrażenie *polityka środowiskowa*.

## 7. Rozwój trwały czy zrównoważony

Historycznie rzecz biorąc, najpierw wprowadzono termin „ekorozwój” jako rozwój gospodarczy zgodny z wymaganiami ochrony środowiska życia człowieka, w tym zwłaszcza ochrony przyrody. Jest on znany od 40 lat i stanowi pojemny skrót myślowy, ale niekiedy jest także stosowany w rozumieniu zrównoważonego i trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego, choć panuje zgodność, że jego znaczenie okazuje się wyraźnie węższe. Pomimo to termin „ekorozwój” cieszy się w Polsce nadal popularnością, ale takie jego szerokie stosowanie nie jest najlepszym rozwiązaniem, zwłaszcza że w literaturze anglosaskiej termin *ecodevelopment* zupełnie już zaniknął.

---

Warszawa 2006; U. Wąsikiewicz-Rusnak: Międzynarodowe programy i systemy zarządzania środowiskowego w przedsiębiorstwach przemysłowych. UEK, Kraków 2009.

<sup>24</sup> Autor niniejszego artykułu uczestniczył w tym seminarium (jako słuchacz, obecnie jako wykładowca), a następnie w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku prowadził w ówczesnej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie wykłady na temat ekonomicznych aspektów ochrony środowiska.

<sup>25</sup> F. Piontek (red.): Zarys polityki sozologicznej. Ossolineum, Wrocław 1986.

Większe kłopoty wystąpiły, gdy termin ten został zastąpiony przez *Sustainable Development*. Początkowo tłumaczono go dosłownie jako *rozwój samopodtrzymujący się* – w rezultacie wykorzystywania odpadów jako surowców wtórnych, odnawialnych źródeł energii itp. Jednakże w języku polskim sprawia to wrażenie fikcyjnego *perpetuum mobile*. Dlatego wprowadzono nowe określenia, które ponadto miały lepiej i szerzej objaśniać istotę Sustainable Development: rozwój zrównoważony oraz rozwój trwały.

Koncepcja ta została podjęta po 1980 roku, a rozwinięta głównie za sprawą zorganizowanego pod egidą ONZ ekologicznego Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku. Oprócz takich kwestii jak ochrona zasobów naturalnych oraz „ekologiczne” wzorce konsumpcji, wyeksponowano walkę z ubóstwem, jak również zapewnienie bytu przyszłym generacjom. W Polsce została ujęta w specjalnej uchwale Sejmu w 1995 roku<sup>26</sup> i uwzględniona w Konstytucji RP z 1997 roku oraz w licznych dokumentach rządowych i sejmowych, m.in. w „Polityce ekologicznej państwa” pod nazwą **rozwój zrównoważony**. Stał się on zatem ważną kategorią ekonomiczną o zabarwieniu ekologicznym, podlegającą poszerzanej interpretacji. Oznacza on równowagę w ekosystemach (równowagę ekologiczną) oraz równowagę między ekonomicznymi, ekologicznymi i społecznymi elementami bądź aspektami rozwoju gospodarczego, czyli innymi słowy zapewnia ład polityczny, gospodarczy, przestrzenny i społeczny, z uwzględnieniem potrzeb również przyszłych pokoleń. Rozwój zrównoważony powinien więc likwidować ubóstwo oraz zapewnić wewnątrzpokoleniową i międzypokoleniową sprawiedliwość społeczną.

Prawo ochrony środowiska definiuje „zrównoważony rozwój” jako taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje integrowanie działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów biologicznych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb współczesnego pokolenia oraz również przyszłych pokoleń<sup>27</sup>.

Idea rozwoju zrównoważonego funkcjonowała początkowo tylko jako koncepcja makroekonomiczna, akceptowana przez naukowców oraz niektórych działaczy gospodarczych i polityków jako ogólna bądź kierunkowa wytyczna dla polityki gospodarczej (a także zasada tej polityki). Zresztą do dziś pojęcie równowagi ekologicznej i ładu ekologicznego budzi pewne kontrowersje ze względu na niespójność między wartościami antropogenicznymi i biologicznymi, choć zarysowują się już pewne zmiany w fundamentach aksjologicznych. Otóż antropocentryzm staje się bardziej umiarkowany. Podobne niespójności a nawet sprzeczności występują między wartościami ekonomicznymi – jak cele gospodarowania w postaci maksymalizacji zysku bądź obrotów, rozwoju przedsiębiorczości i innowacyjności – oraz wartościami społecznymi, jak wyrównywanie szans rozwojowych, sprawiedliwość i równość społeczna, sprawiedliwość międzypokoleniowa. Nie są to wartości równorzędne i nie da się ich wszystkich zrealizować nawet w dłuższym okresie planistycznym. Dotąd wzrost gospodarczy i rozwój społeczny odbywa się kosztem wartości ekologicznych, chociaż coraz mocniej podkreśla się, że głównym kryterium rozwoju społeczno – gospodarczego staje się egzystencja i cywilizacja (jakość życia).

W ciągu 30 lat rozwój zrównoważony został upowszechniony jako idea o charakterze globalnym, przekształcona następnie w zasady ekologizacji polityki gospodarczej. W ślad za tym idą rozwiązania prawne i instytucjonalne oraz organizacyjne. Mankamentem praw stanowionych jest ich słabe powiązanie z moralnością, czyli normami regulującymi stosunki społeczne (ład społeczny).

Krytycy wskazują, że termin „rozwój zrównoważony” był już znany wcześniej i akcentował właściwe proporcje w ramach rozwoju społeczno-gospodarczego, na przykład między inwestowaniem i konsumpcją, między inwestowaniem w infrastrukturę techniczną oraz społeczną a inne sektory gospodarcze, zapewniając tzw. rozwój wewnętrznie zgodny, co zresztą jest niesłychanie trudne, ale ważne. Ponadto inni krytycy podkreślają, że stan równowagi w sposób stały nie może być celem samym w sobie, gdyż prowadzi do stabilizacji, a nawet regresu gospodarczego. A zatem „klasykne” rozumienie rozwoju zrównoważonego jest innego typu niż w przypadku uwzględniania aspektów ekologicznych, zwłaszcza że kiedyś aspekty te nie były w centrum zainteresowania ekonomistów. Wszystko to przemawia za *rozwojem trwałym*.

Trudno to zrozumieć, ale większość znanych mi zwolenników terminu „rozwój zrównoważony” jest dobrze zorientowana w różnicach jego wcześniejszej oraz nowej interpretacji, a mimo to omawiane kontrowersje na ogół zbywają milczeniem. Za tym terminem opowiadają się w szczególności prawnicy, gdyż ich zdaniem sprawę przesądziła Konstytucja RP. Stanowisko to nie jest przekonujące, gdyż Konstytucja i inne dokumenty państwowe przede wszystkim zobowiązują do stosowania zasady rozwoju zrównoważonego (trwałego) i określają jej istotę a nie powołują nowych kategorii ekonomicznych ani nie zajmują się kwestiami terminologicznymi dyscyplin naukowych.<sup>28</sup>

**Rozwój trwały** – zdaniem wielu ekonomistów – jest lepszym określeniem niż rozwój zrównoważony, gdyż oznacza taki rozwój społeczno-gospodarczy, który zapewnia odpowiedni stan środowiska i jego równowagę ekologiczną oraz jakość życia także dla przyszłych pokoleń (zgodnie zresztą ze wspomnianą definicją rozwoju zrównoważonego, zamieszczoną w ustawie Prawo ochrony środowiska). Stanowi to zatem nie tylko odpowiednik Sejmowego określenia „zrównoważony rozwój”, ale przede wszystkim zaprzeczenie tzw. wzrostu zerowego, jakoby

<sup>26</sup> Uchwała Sejmu z dnia 19 stycznia 1995 w sprawie polityki zrównoważonego rozwoju. „Monitor Polski”, 1995, nr 4, poz. 47.

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 Prawo ochrony środowiska. Dz. U. 2001, nr 62, poz. 627, art.3, p. 50.

<sup>28</sup> Powstaje jeszcze inna kwestia, będąca przedmiotem kontrowersji, a mianowicie czy jest to kategoria **rozwój zrównoważony**, czy tylko zwyczajne określenie **zrównoważony rozwój**. Autorzy publikacji w omawianej dziedzinie są zwolennikami czy wręcz patriotami tego pojęcia, piszą nawet o rewolucji i ewolucji w ekonomii z tego powodu, więc powinni tym bardziej pisać **rozwój zrównoważony**, podobnie jak wartość dodatkowa (dodatkowa wartość to coś innego), procent składany, stopa procentowa.

niezbędnego z powodu wyczerpywania się i niszczenia zasobów naturalnych (czemu ma zapobiegać samopodtrzymywanie rozwoju dzięki rozwijaniu technologii małodopadowych i bezodpadowych oraz procesów recyklingu). Również w językach francuskim i niemieckim coraz częściej pojawia się takie właśnie tłumaczenie Sustainable Development. Reasumując, jest wiele argumentów za tym, aby upowszechnić kategorię rozwoju trwałego kosztem rozwoju zrównoważonego.

## 8. Zakończenie

Ekonomika ochrony środowiska i ekonomia ekologiczna oraz inne elementy nauki grupowane w ramach ekonomii środowiska i zasobów naturalnych – należące do najmłodszych dyscyplin naukowych – stoją przed trudnym zadaniem. W szczególności w Polsce sytuacja nie jest łatwa w obliczu mocnego lobby biznesowego oraz jeszcze stosunkowo niskiej świadomości ekologicznej polityków i działaczy gospodarczych, a także powoli rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego. Tym większe uznanie budzi więc działalność utworzonego w 1992 roku polskiego oddziału Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych (EAERE), teraz już samodzielnego, oraz powołanego dzięki niemu czasopismu „Ekonomia i Środowisko”, które w ciągu 20 lat opublikowało około 800 artykułów w 44 zeszytach.

Powstanie i rozwój ekonomiki oraz polityki gospodarczej w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, czyli polityki ekologicznej jest rezultatem zarówno potrzeb praktyki wskazującej na konieczność podejmowania przedsięwzięć ochronnych, jak również wskazań nauki postulującej nowe cele oraz instrumenty jej wdrażania. Powstanie nowej dyscypliny naukowej wiąże się z reguły z pojawianiem się nowej terminologii, nie od razu ukształtowanej, co z kolei wzbudza pewne wątpliwości i kontrowersje. Kwestie terminologiczne są raczej sprawą wtórną i formalną, wynikającą z rozwoju danej dyscypliny naukowej czy działalności gospodarczej. Niekiedy jednak wprowadzane pojęcia i terminy okazują się czynnikiem stymulującym tworzenie nowych rozwiązań merytorycznych, jak na przykład nowych instrumentów ekonomicznych. Jednakże nasilanie się swego rodzaju pogoni za innowacyjnością sprawia, że coraz częściej obserwuje się pojawianie nowych terminów odnoszących się do tych samych zjawisk i ich opisów, co prowadzi do nieporozumień, a nawet chaosu terminologicznego, tworzenia terminów nietrafnych, czy wręcz błędnych.

W dziedzinie badań naukowych oraz dydaktyki w zakresie ekonomicznych aspektów ochrony środowiska jest już dużo doświadczeń także natury terminologicznej, ale występuje również beztroška czy nawet rozgardiasz w nazewnictwie. Dlatego nadszedł najwyższy czas na uporządkowanie tych kwestii. Duża bowiem różnorodność i zmienność terminologii wcale nie musi świadczyć o rozwoju danej dyscypliny, a sprzyja krytyce ze strony specjalistów z zakresu organizacji i finansowania nauki oraz ludzi z zewnątrz, zainteresowanych ochroną środowiska naturalnego.

Kwestie terminologiczne nie są wprawdzie najważniejsze, ale nieprzemyślane nazewnictwo sprawia wiele nieporozumień i kłopotów. Autor na ten temat przedstawiał swoje stanowisko, niekiedy bardzo polemicznie, na konferencjach naukowych oraz w kilku publikacjach z zakresu problematyki ekologicznej (już od 1995 roku). Jednakże odzew był bardzo słaby i dlatego warto powrócić do tych spraw na Kongresie Ekonomistów Polskich.

## LITERATURA

1. Adamkiewicz-Drwiłło H., *Współczesna metodologia nauk ekonomicznych*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2008 oraz krytyczna recenzja Scheurera B., „*Ekonomista*”, 2010, nr 6, s. 895-902.
2. Bittner E. (red.), *Ekonomika i programowanie rozwoju przemysłu*, AE, Poznań 1996.
3. Bywalec Cz., *Mezoeconomia*, „*Życie Gospodarcze*” 1993, nr 23.
4. Czaja S., *Mezoeconomia – pomost między mikroekonomią i makroekonomią, czy nieistniejące ogniwo? W: Rola mezoeconomii w rynkowym systemie zarządzania gospodarką*, AE, Kraków 1966, s. 49-54.
5. Dembinski P. H., *Finanse po zawale. Od euforii finansowej do gospodarczego ładu*, Studio Emka, Warszawa 2011.
6. Fiedor B. (red.), Hockuba Z., Horynia M., *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.
7. Gajda J., *Nowa rola mezoeconomii*, „*Życie Gospodarcze*” 1994, nr 1.
8. Gajda J. (red.), *Ekonomika i programowanie rozwoju przemysłu*, PWE, Warszawa 1978 oraz 1987.
9. Gorynia M., *Poziomy analizy w naukach ekonomicznych*, „*Ekonomista*” 1993, nr 4.
10. Gorynia M., *Teoria i polityka regulacji mezosystemów gospodarczych a transformacja postsocjalistycznej gospodarki polskiej*, Zeszyty Naukowe, Seria II, nr 141, AE, Poznań 1995.
11. Gorynia M., *Wybrane aspekty teoretyczne mezoeconomii*, W: *Rola ekonomii w rynkowym systemie zarządzania gospodarką*, op. cit., s. 25-38.
12. Gorynia M., Kowalski T., *Nauki ekonomiczne i ich klasyfikacja a wyzwania współczesnej gospodarki*, „*Ekonomista*” 2013, nr 4.
13. Górka K., *Kontrowersje terminologiczne w zakresie ekonomiki ochrony środowiska i ekonomii ekologicznej*, „*Ekonomia i Środowisko*”, 2010, nr 2 (38).
14. Górka K., *Kierunki rozwoju problematyki ekologicznej w naukach ekonomicznych na tle ewolucji czasopisma „Ekonomia i Środowisko”*, „*Ekonomia i Środowisko*”, 2012, nr 3 (43).
15. Górka K. (red.), *Rola mezoeconomii w rynkowym systemie zarządzania gospodarką*, AE, Kraków 1996.

16. Górka K., Poskrobko B., *Ekonomika ochrony środowiska*, PWE, Warszawa 1987 i 1991.
17. Janasz W. (red.), *Elementy ekonomiki przemysłu*, Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1994.
18. Janasz W. (red.), *Elementy strategii rozwoju przemysłu*, Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2000.
19. Janasz W., Koziół K., *Determinanty działalności innowacyjnej przedsiębiorstw*, PWE, Warszawa 2007.
20. Jeżowski P., *Ekonomia ekologiczna – nowa dyscyplina naukowa*, „Ekonomia i Środowisko”, 2007, nr 2 (32).
21. Karbownik W., Knauff M., *Kierunki rozwoju ekonomii na podstawie klasyfikacji* „*Journal of Economic Literature*”, „Gospodarka Narodowa” 2010, nr 10.
22. Kryk B. (red.), *Gospodarowanie i zarządzanie środowiskiem*, Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2012.
23. Małecki P. (red.), *Ekonomia przemysłowa w warunkach kryzysu finansowego*, Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012.
24. Maślak E., *Paradygmat ekonomii ewolucyjnej*, „Gospodarka Narodowa” 2000, nr 1-2.
25. Nierzwicki W., *Zarządzanie środowiskowe*, PWE, Warszawa 2006.
26. Pajestka J., *Rzecz o świecie i polskich sprawach*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1993.
27. Peters C. H. R., *Grundlagen der Mesoökonomie und Strukturpolitik*, Haupt Verlag, Bern-Stuttgart-Wien 1981.
28. Piontek F. (red.), *Zarys polityki socjologicznej*, Ossolineum, Wrocław 1986.
29. Poskrobko B., *Zarządzanie środowiskiem*, PWE, Warszawa 1998 i 2007.
30. Prandeci K., *Ochrona środowiska w teorii ekonomii*, „Ekonomia i Środowisko”, 2007, nr 2 (32).
31. Rainelli M., *Ekonomia przemysłowa*, PWN, Warszawa 1996.
32. Sokołowska-Gogut A. (red.), *Ścieżkami przeszłości*, Najstarsze zbiory Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2011.
33. Sudoł S., *Nauki o zarządzaniu*, PWE, Warszawa 2012.
34. Waldziński D., *Ekonomii politycznej koniec i ... nowy początek*, „Zagadnienia Ekonomiczne” 2004, nr 1.
35. Wąsikiewicz-Rusnak U., *Międzynarodowe programy i systemy zarządzania środowiskowego w przedsiębiorstwach przemysłowych*, Wyd. UEK, Kraków 2009.
36. Wilkin J. (red.), *Czym jest ekonomia polityczna dzisiaj?*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2004.